

Kazimierz Kolbuszewski

Przegląd prac z zakresu dziejów reformacji w Polsce

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 27/1/4, 160-170

1930

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Historji Mongołów jako najstarszego opisu, poświęconego przez Europejczyka Azji centralnej i Mongołom. Są w nim błędy i braki, a jednak całość jest wcale dokładna, obserwacje ścisłe, wyraźnie są oddzielone spostrzeżenia naoczne autora od informacji, otrzymanych pośrednio.

Ostatnią część tej książki (str. 227—330) zajmują przekłady. Niektóre zwroty uzupełnia tłumacz dla jasności wyrazami ujętymi w nawiasy i w przypisach tu i ówdzie objaśnia wyrazy i nazwy. Pullè dał tu przekład *Historji Mongołów*, relacji brata Benedykta Polaka, listów W. Hana i papieża Inocentego IV-ego.

Jedna z konkluzyj brata Giovanni da Pian del Carpine o Tatarach brzmi: *Occurrendum est igitur eis in bello*. Opis jego spełnia rolę głęboko pojętego wywiadu i w pewnej mierze przygotowuje ludy chrześcijańskie do wielkiej krucjaty na Tatarów. Zbliża się przez to zarówno treścią jak i tendencją do podobnego utworu, poświęconego u schyłku XV-go wieku Turcji przez Serba Konstantego z Ostrowicy. I tu celem głównym było podanie informacji o ustroju państwowym i militarnym Turcji, i tu ponad całością unosi się wielka idea krucjatowa.

Roman Pollak.

Przegląd prac z zakresu dziejów reformacji w Polsce.

1. **Reformacja w Polsce** r. 1928 z. 20. 2. **Górski Konrad**: Grzegorz Paweł z Brzezin, monografia z dziejów literatury arjańskiej. Kraków 1929. 3. **Kormanowa Żanna**: Bracia polscy 1560—1570. (Rozpr. hist. Tow. Nauk. Warsz.) Warszawa 1929. 4. **Kossowski Aleksander**: Arjanie polscy w Lublinie a sprawa Jana Kokota, mieszczanina lubelskiego. Lublin 1929. 5. **Kolbuszewski Kazimierz**: Problemy Melanchtonowe. Warszawa 1928. 6. **Ks. dr. Cichowski**: O polemice kardynała Hozjusza z reformatorem Janem Łaskim. (Przegląd teologiczny 1928). 7. **Ks. dr. Cichowski**: Ks. Stanisław Sokołowski a kościół wschodni. Lwów 1929. 8. **Dr. Tync Stanisław**: Dzieje gimnazjum toruńskiego (1568—1772) t. I. Toruń 1928. 9. **Völker Karol**: Die Kirchenpolitik Sigismund Augusts von Polen. Innsbruck 1929. 10. **Dr. H. Gollub**: Die beiden Erzpriester Maletius. Królewiec 1929. 11. **Wotschke Teodor**: Polnische Studenten in Altdorf (Jahrbücher für Kultur und Geschichte der Slaven 1928). 12. **Wotschke Teodor**: Polnische Studenten in Frankfurt. (Jahrbücher für Kultur und Geschichte der Slaven 1929).

Ostatni, dwudziesty numer czasopisma *Reformacja w Polsce* zwraca się głównie ku badaniom w. XVI: prof. J. Smoleński w artykule „Dysydenci w ustawodawstwie” nawiązując do wywodów prof. E. Burschego, wypowiedzianych w r. 1926 w Przeglądzie historycznym, kreśli ewolucję, jaką termin *dysydent* w ciągu wieków przeszedł. Konfederacją warszawską z r. 1573, względnie spornym określeniem, w niej zawartem *in spiritualibus, quam in saecularibus* zajmują się dyr. St. Ptaszycki i prof. J. Siemieński. Z artykułów odnoszących się do dziejów piśmiennictwa polskiego w dobie reformacyjnej zasługuje na uwagę praca St. Bod-

niaka „Hieronim Baliński nieznany polemista katolicki u schyłku XVI w.“; autor wydobywa z zapomnienia postać, która nie odegrała wprawdzie wybitniejszej roli w polskim ruchu polemicznym, mimo to zasługuje na uwagę. Uczeń Szomana jest Baliński zrazu zwolennikiem reformacji, która wiedzie go zagranicę do Lipska i Witenbergi; pobyt w Niemczech a potem we Włoszech musiał silniej zaznaczyć się w umysłowości Balińskiego, skoro jeszcze po latach zachęcać będzie młodzież do wyjazdu, aby „języka prze-polerował(a) i civilitatem wždy lepszej nawykł(a)“: chociaż w Niemczech wychowanie jest nieco „przygrubsze“, opoleruje się ono następnie we Włoszech. Padwa, Bolonja i Rzym — to prawdopodobnie trzy główne ośrodki włoskie, w których przebywał Baliński, by potem może zwiedzić jeszcze Francję; systematycznych studjów zdaje się Baliński nie odbywał, zdołał jednak ovladnąć dostatecznie łaciną, zapoznać się z pisarzami klasycznymi. Po powrocie do kraju znajdujemy go na urzędzie wielickim, potem koło r. 1580 po wyrzeczeniu się reformacji osiada na roli; umiera po r. 1600. Z utworów jego żaden współcześnie nie był ogłoszony drukiem, zachowały się one w rękopisie, znachodzącym się dziś w zbiorach rewindykowanych z dawnej biblioteki cesarskiej w Piotrogradzie; pisma te mają charakter polemiczny, przyczem Baliński walczy w obronie Trójcy św., czci świętych, odnosi się z większą pobłażliwością do luterów i kalwinów, natomiast jest niechętny arjanom jako przeważnie plebejuszom i cudzoziemcom. Konfederacji warszawskiej z r. 1573 uznać nie chce jako uchwalonej bez zgody stanów wbrew zapatrywaniu duchowieństwa i części panów świeckich; luteranom i kalwinom gotów jest jednak przyznać swobodę wyznaniową, byle tylko wystąpili przeciw skrajnym odłamom reformacji, które się w Polsce rozszerzyły. Z polemiki swojej usuwa Baliński, jak stwierdza Bodniak, twórczy pierwiastek myśli ludzkiej, oświeclając zagadnienia reformacyjne z punktu stanowych i państwowych interesów; kiedy przechodzi do problemów dogmatycznych, znika indywidualność twórcza autora, szukającego odpowiednich cytatów, by poprzeć niemi swoje stanowisko i ten nadmiar cytatów w dziele staje się nużący. Na uwagę zasługuje jednak Baliński jako przedstawiciel polemiki religijnej ze strony katolickiej, ciekawy przez to, że do polemiki zabiera się człowiek świecki, co u katolików jest przejawem wyjątkowym.

W materiałach ogłasza prof. St. Kot ciekawy list Frycza Modrzewskiego do króla Zygmunta Augusta, umieszczony na wstępie egzemplarza dzieła „O naprawie Rzeczypospolitej“ z r. 1551, należącego do biblioteki Jagiellońskiej; list jest ważnym komentarzem zarówno dla dzieła, jak i dla biografji autora. W tonie pełnym godności prosi Frycz króla, by zapewnił mu warunki potrzebne do spokojnego uprawiania studjów w Krakowie; jak wiadomo, prośba skutku nie odniosła, król nie wystarał się Fryczowi o beneficjum, nie zapewnił mu możności pozostania w stolicy. Konieczność przeniesienia się do Wolborza sprawiła, że Frycza wobec braku od-

powiednich książek zaczynają interesować zagadnienia religijno-kościelne. „Zygmunt August nie umożliwiający mu (Fryczowi) pobytu w stolicy, przyczynił się do tego, że największy nasz myśliciel polityczny XVI w. od spraw politycznych się usunął“.

Kilka ciekawych szczegółów do czasów pobytu Fausta Socyna w Krakowie (1590—1592) dorzuca W. Budka, poczem szereg recenzyj zamyka ten numer „Reformacji“.

* * *

W pracach o charakterze monograficznym zainteresowanie badaczy skupia się ciągle na spekulatywnym antytrynitaryzmie; na plan pierwszy wybija się tu monografia Konrada Górskiego „Grzegorz Paweł z Brzezina, monografia z dziejów polskiej literatury arjańskiej XVI w.“ (Kraków 1929, nakładem Polskiej Akademii Umiejętności, str. 296). Genezę dzieła tłumaczy Górski w pre-mowie zaznaczając, że wyłoniło się ono stopniowo z zainteresowania, jakie autor miał przedewszystkiem dla postaci Blandraty; studia doprowadziły Górskiego do wniosku, że Blandrata wywarł przemowny wpływ na utworzenie się sekty arjan polskich nie tylko dzięki własnym zaletom umysłowym, ale przedewszystkiem dlatego, że znalazł doskonałego propagatora swojej idei w osobie Grzegorza Pawła. W ten sposób z pierwotnego zamiaru pracy o Blandracie powstała monografia o Grzegorzu Pawle; ta ewolucja pomysłu odbiła się na monografii Górskiego, wywołując pewną jej niejednolitość.

Górski, chcąc mówić o Grzegorzu, wszedł w dziedzinę dotychczas mało opracowaną, dawniejsze bowiem badania, poza Ossolińskim, (Siarczyński, Maciejowski, Wiszniewski) miały charakter ogólnikowy, podawały częstokroć wiadomości błędne; dopiero w czasach nowszych wzrosło zainteresowanie dla postaci Grzegorza Pawła, — przyczynki dorzucili z pośród uczonych polskich prof. Brückner, prof. Grabowski, prof. Kot, Barteł, Wajsblum, głównie jednak zajął się nim z pośród badaczy niemieckich Teodor Wotschke. Były to jednak urywki, nie ujmujące całokształtu zagadnienia, nie oświetlające ewolucji, jaką przeszedł Grzegorz Paweł; w ten sposób praca Górskiego jest pierwszem syntetycznem ujęciem działalności tej bądź co bądź ciekawej postaci. Górski zadał sobie poważny trud, nie tylko aby zapoznać się z całą literaturą przedmiotu odnoszącą się do postaci Grzegorza oraz do dziejów arjan, ale również, aby wejść w ideologję arjańską; ta podbudowa dogmatyczna względnie filozoficzna, którą Górski daje w swej pracy, stanowi jej bardzo poważny atut, w ten sposób bowiem poznajemy nie tylko ewolucję duchową samego Grzegorza, ale również przemiany, jakie dokonywały się w łonie polskiego arjanizmu.

Pracę swą dzieli Górski na ośm rozdziałów; pierwszy kreśli pochodzenie i młodość Grzegorza Pawła z Brzezina, zwanego Zagrobelnym. Wspominając o pobycie późniejszego reformatora w Krakowie podkreśla autor jako jeden ze znamienitych czynników jego

psychiki silnie rozwinięty moment ambicji, który wpływać będzie na postępowanie i odegra poważną rolę zarówno w rozwoju studjów Grzegorza, jak następnie w jego życiu i twórczości. Niezupełnie godziłbym się z poglądem Górskiego, że już w Krakowie przejął się nowinkami religijnymi i że wyjazd do Królewca miał na celu poważniejsze zapoznanie się z nauką innowierczą; sam Górski zaznacza, że główny cel wyjazdu do Królewca tkwił w zamiarze poświęcenia się studjom humanistycznym. Górski stwierdza na str. 13, że tam w Królewcu „otoczony atmosferą protestancką młody humanista, choć się czuł *dalekim* od zagadnień religijnych, jednak zmuszony był poświęcać wolne chwile na przeżywanie dzieł teologicznych“. Kraków więc nie był źródłem, skąd doszły Grzegorza pierwsze naloty innowierstwa, może nawet i Królewiec pod tym względem wybitniejszej roli nie odegrał; ten okres młodociany w życiu Grzegorza domaga się pewnego uzupełnienia w badaniach. Momentem przełomowym w życiu Grzegorza było poznanie pisma Kalwina „Interim adultero — germanum“, które uczyni z utora na szereg lat zdecydowanego zwolennika kalwinizmu; Górski podkreśla trafnie pewne rysy w umysłowości genewskiego reformatora, które mogły przemówić do Grzegorza, i które potem powtórzą się w jego życiu i postępowaniu, mianowicie zupełną bezkompromisowość, gdy chodzi o rzeczy religijne, nieustępliwość, choćby spór miał się odnosić do zagadnień drugorzędnych. Fakt zmiany przekonań religijnych Grzegorza właśnie dzięki polemicznemu piśmiu kalwinowemu wpłynął, zdaniem Górskiego, na to, że kierunek polemiczny stał się zasadniczym tonem życia i twórczości autora. Tu miałbym znowu pewne zastrzeżenie: stosunek ideowy Grzegorza do kalwinizmu nie został, jak mi się zdaje, dokładnie sprecyzowany. Górski charakteryzuje następnie okres pobytu Zagrobelnego zagranicą. jego zetknięcie się z Melanchtonem, z którym stosunki ułożyły się niezbyt przyjaźnie, następnie powrót do kraju i początek działalności reformatorskiej Grzegorza; po zapoznaniu się z ideologią braci czeskich Grzegorz godzi się na dogmatyczną stronę ich konfesji, ma zastrzeżenia co do zasady celibatu, pragnie jednak usunąć różnice stojące na przeszkodzie połączeniu kalwinów z braćmi czeskimi. Unji tej jest Grzegorz gorącym zwolennikiem; ale zasady kalwińskie miały zostać przezwyciężone przez idee nowe, którym wrażliwy umysł Grzegorza uległ, a były to wdzierające się do Polski hasła antytrinitarskie. Tę ewolucję w kierunku arjaństwa kreśli rozdział trzeci i czwarty pracy Górskiego. Nauka Stankara, tegosamego, za którym w r. 1551¹⁾ wstawiał się do ks. Albrechta w serdecznym liście Andrzej Górka, zaczęła coraz większe siał spustoszenia. Grzegorz nie od razu decyduje się na krok stanowczy, za głęboko tkwiło w nim przywiązanie do kalwinizmu, pragnie naprzód nawiązać próby pojed-

¹⁾ List z 12. 4. 1551 znajdujący się w archiwum państwowym w Królewcu.

nawcze i stąd jego charakterystyczny list do Kalwina, kończący się prośbą o napisanie specjalnego dzieła o Stankarze, list, który pozostał zresztą bez odpowiedzi. Górski trafnie podkreśla, że Grzegorz nie był początkowo arjaninem, lecz człowiekiem, który nie mógł pogodzić się z nauką św. Augustyna o Trójcy św. i teorjami średniowiecznych scholastyków, jego teologiczny dyletantyzm, niedostateczne wyrobienie w zagadnieniach dogmatycznych mściło się na nim, „zbyt antropomorficznie i dosłownie wziął słowo osoba” w odniesieniu do bóstwa i usilnie pracował nad przemianą nauki o Trójcy w naukę o istnieniu Trzech, choć, jak Górski zaznacza, nie umiał się zdobyć na tę konsekwencję, żeby się do wyznawanych trzech Bogów przyznać. Górski kreśli w związku z ewolucją Grzegorza przemiany w zborze małopolskim, charakteryzuje ostrożną akcję Blandraty, tem jednak właśnie bardzo niebezpieczną, że była chytrze obmyślaną, oraz postępowanie Grzegorza, odznaczające się w przeciwieństwie do tamtej bezpośredniością. Grzegorz staje gorąco w obronie wyznawanych przez siebie teorii, atakując obecnie stanowisko Kalwina, reprezentowane w Polsce przez Sarnickiego. Omawiając poglądy Grzegorza Pawła zwraca Górski słusznie uwagę, że nadawana jemu i jego zwolennikom nazwa „arjan” nie jest uzasadniona; rzucił tę nazwę poraz pierwszy Stankar przeciwko Melanctonowi, a Sarnicki użył jej w odniesieniu do Blandraty, Lismanina i zwolenników Grzegorza, choć teorie ich poszły po linii odmiennej od nauki Arjusza. Napięcie między zbozem kalwińskim a arjańskim było tak wielkie, że wszelkie środki walki uznawane były za godziwe, wszelkie próby pogodzenia za bezskuteczne. Omawiając w rozdziale piątym działalność pisarską Grzegorza w obronie trydeizmu podkreśla autor jednostajność treści, Grzegorz powtarza bowiem te same wywody i argumenty tak, że już na podstawie jednego dzieła można wytworzyć sobie pogląd na system teologiczny reformatora. Górski przechodzi po kolei utwory Grzegorza, wykazując, jak mimo wszystko na sposobie ujęcia zagadnienia zaciężyło stanowisko Stankara, choć jego nauce o Pośredniku się przeciwstawił. Autor monografii bada oryginalność Grzegorza, wykazuje, że pomysły mają przeważnie obce źródła, określa stosunek do Ojców kościoła, do dzieł słynnego opata Joachima de Floris, zwłaszcza zaś do współczesnych przedstawicieli innowierstwa, jak Gentilisa i in. Omówiwszy stronę ideową utworów Grzegorza stwierdza Górski słusznie, że o znaczeniu historycznym reformatora rozstrzyga nie jego teologia i filozofja, lecz publicystyczny temperament i rozmach, jakim nacechowana jest działalność praktyczna i pisarska autora. Grzegorz wierzył głęboko w to, czego nauczał, i ten żar przekonania stanowi jeden z momentów, który każe zapomnieć o brakach kompozycyjnych, czy też stylistycznych jego dzieła. Rozdział szósty i siódmy charakteryzuje dalszą ewolucję Grzegorza ku anabaptyzmowi i unitaryzmowi oraz związaną z tem twórczość literacką; Górski stwierdza, że dzieła tej epoki wykazują duże zróżnicowanie tematów, przynosząc problemy, do których

autor później nie wracał, ponadto zdradzają większe opanowanie wewnętrzne, tendencję sformułowania też unitaryzmu, uderza natomiast mała samodzielność, pisma bowiem z tego czasu są przeróbkami, rozwinięciem lub tłumaczeniem pism Blandraty, Socynów, Serweta, tu i ówdzie wykazują wpływ Erazma z Rotterdamu. Scharakteryzowawszy w ostatnim (ósmym) rozdziale koniec życia Grzegorza daje Górski krótką syntezę jego działalności, zaznaczając, że „był to dziwny stop ze szlachetnych kruszców i pospolitych metali ulany, obfitujący w przeciwieństwa wewnętrzne, choć przez to wcale jeszcze duchowem bogactwem nie obdarzony“. Człowiek gorąco oddany idei, bezinteresowny, był w sprawach teologicznych samoukiem i dyletantem, któremu brak było samodzielności i oryginalności myślenia, oraz subtelności. Wrażliwy jego umysł ulegał łatwo nowym wpływom, co mogło spowodować sąd o lekkomyślności, ale sąd taki byłby mylny. Grzegorz szukał prawdy, a nie mogąc jej sam znaleźć opierał się o autorytet innych. Niewyrobiony filozoficznie nie umiał dobrze rozumować, dał się raczej unosić fantazji czy też fanatyzmowi, temperament też ponosił go do czynów nie licujących z moralnym duchem arjanizmu. Będąc echem innych sam wywarł wpływ na autorów polskich, jak Budny, Kazanowski, Farnowski, Wiśniowski, przyczynił się też do urobienia gruntu dla idei socynjanizmu; Górski kończy pracę stwierdzeniem, że mimo wszystkie braki jest on ciekawym przedstawicielem tego kierunku „co sobie stawia za cel wyzwolenie umysłu ludzkiego z wszelkich pojęć nadnaturalnych, innemi słowy jako prekursor pewnego typu t. zw. postępowości i nowoczesności“.

W pracy dra Górskiego działalność Grzegorza zyskała przedstawienie bardzo rozległe; nasuwa się tylko wątpliwość, poruszona zresztą przez prof. Brücknera w ocenie zamieszczonej w grudniowym zeszycie *Ruchu Literackiego* z r. 1929, czy rola wyznaczona przez Górskiego Grzegorzowi z Brzezin nie została nieco przeceńniona, w istocie bowiem ten człowiek o niegłębokiej wiedzy nie dorównywał ani Czechowiczowi, ani Niemojewskiemu czy Budnemu, jak słusznie mówi prof. Brückner. Górski dał w swej pracy historję antytrynitaryzmu w połowie w. XVI, i na to tło rzucił postać Grzegorza, która dzięki temu zeszła na plan drugi; ma to strony ujemne, ma jednak i poważne walory, zyskaliśmy bowiem bardzo staranną pracę kreślącą rozwój polskiego arjaństwa w pewnej dobie. Może wadą pracy jest poniekąd jej rozwlekłość, omówienie zagadnień często już rozwiązanych przez poprzednich badaczy, wobec których jednak umie Górski zająć nieraz samodzielne stanowisko; w całości monografia o Grzegorzu z Brzezin stanowi bardzo ważny dorobek naukowy i poważną pozycję w dziejach badań nad protestantyzmem polskim.

Niemal równocześnie wyszła inna praca, biorąca za temat dzieje arjaństwa, p. Żanny Kormanowej „Bracia polscy 1560—1570“ (Rozprawy historyczne Towarzystwa Naukowego Warszawskiego t. VII. z. 3. Warszawa 1929, str. 109); wykazuje ona nie-

wątpliwie dużo dobrej woli, pracowitości i odczytania autorki, ma jednak charakter zbyt pobieżny w traktowaniu tematu.

Do dziejów arjanizmu sięga Aleksander Kossowski w rozprawce „Arjanie polscy w Lublinie a sprawa Jana Kokota, mieszczanina lubelskiego“ (odb. z „Pamiętnika lubelskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Lublinie t. I. Lublin 1929 str. 17); scharakteryzowawszy pokrótce rolę arjanizmu w Polsce, a zwłaszcza w Lublinie, kreśli autor epizod walki, jaką z arjanami rozpoczęli Jezuici z końcem w. XVI i w pierwszych latach w. XVII, a jako ciekawy przejaw tej walki omawia sprawę sądową wszczętą przeciw dawnym współwiercom przez mieszczanina lubelskiego Jana Kokota. Do dziejów kontrreformacji w Polsce rozprawka p. Kossowskiego dodaje ciekawy przyczynek.

* * *

Wysunąłem prace z dziejów arjanizmu polskiego na czoło, gdyż przyniosły one materiał nowy, bardzo wartościowy; mniejsze zainteresowanie badaczy budziły kierunki inne. Prof. Kazimierz Kolbuszewski w artykule „Problemy Melanchtonowe“ (odbitka ze Sprawozdań z posiedzeń Towarzystwa Naukowego Warszawskiego XXI 1928. str. 15) zdaje sprawę z planu większej pracy „Melanchton a Polska“, przyczem powołuje się na zdanie Wotschkego, że badacz reformacji polskiej na każdym kroku odnajduje ślady wpływu Melanchtona; wpływ ten obejmuje najrozmaitsze dziedziny, przejawia się nie tylko w bezpośrednim kontakcie wielkiego „praeceptoru Germaniae“ z młodzieżą polską, w jego korespondencji z polskimi mężami stanu, ale w teologii, polityce i szkolnictwie. — Na uwagę zasługują dwie prace ks. dr. Henryka Cichowskiego; w pierwszej z nich, zamieszczonej w IX roczniku „Przeglądu teologicznego“ (Lwów 1928) mówi on o polemice kardynała Hozjusza z reformatorem Janem Łaskim. Ks. Cichowski zwraca słusznie uwagę, że wielka postać Hozjusza domaga się dokładnego opracowania, że bowiem, które posiadamy, są albo przestarzałe albo stronnicze. Do tej przyszłej monografii dorzuca autor cegiełkę, kreśląc powstanie dzieła Hozjuszowego „de expresso Dei verbo“; praca, zwracająca się przeciw uroszczeniom innowierców, jakoby oni tylko byli posiadaczami słowa bożego, miała charakter polemiczny, większego wpływu jednak współcześnie nie wywarła. Ponieważ Hozjusz powoływał się m. i. na poglądy superintendenta Erazma Alberusa, niezyczliwe dla Łaskiego, Łaski odpowiedział pismem „Brevis ac compendiosa responsio ad collectos certos quosdam ex Erasmo Albero per Stanislaum Hosium articulos de doctrina Joannis a Lasco“, w którym broni się przede wszystkim przed zarzutem braku miłości wśród wyznań akatolickich. Dialektyczne uzdolnienie Łaskiego znalazło swój pełny wyraz; Hozjusz odpowiedział wkrótce polskiemu reformatorowi pismem „de oppresso Dei verbo“, które jednak ogłoszone zostało dopiero po śmierci autora. Sumiennej pracy ks. dr. Cichowskiego jeden trzeba jednak postawić zarzut, —

niedocenia ona znaczenia postaci Jana Łaskiego, którego słusznie nazwał ks. prof. Fijałek „największą chwałą antyrymskiej reformy religijnej w Polsce“.

Pośrednio o zagadnienia protestantyzmu potrąca dzieło ks. dr. Henryka Cichowskiego „Ks. Stanisław Sokołowski a sprawa wschodnia“ (Lwów 1929); autor nawiązuje do znanego faktu, że protestanci czynili starania, by kościół wschodni, względnie jego głowę, patriarchę konstantynopolińskiego skłonić do unji z nimi. Jedna z takich prób stanowi przedmiot zainteresowania ks. dra Cichowskiego; w r. 1573 biorą udział w poselstwie do Selima II z ramienia uniwersytetu w Tubindze profesorowie Andrea i Crusius, i ci wręczają patriarchsze Jeremjaszowi II list Tubińczyków i wyznanie wiary augsburskie. Z polecenia patriarchy wygotowano odpowiedź, która była dla protestantów nieprzychylna, wykazywała bowiem, w czym oni odpadli od tradycyjnej nauki chrześcijańskiej. Przez dłuższy czas odbywała się jeszcze pisemna polemika, przerwana ostatecznie przez patriarchę w r. 1581. W roku następnym ukazał się w Polsce przekład pierwszej odpowiedzi Jeremjaszowej pt. „Cenzura czyli osądzenie przez Kościół wschodni głównych zasad dogmatycznych heretyków naszych czasów“, dokonany przez ks. Stanisława Sokołowskiego; odpowiedzi tej dostarczył polskiemu pisarzowi wedle jego własnego wyznania archimandryta, Grek, Theolept, o którym jednak ks. Cichowski wiele powiedzieć nie umie. Sokołowski zabrał się do tłumaczenia, by wykazać i jawnymi uczynić sztuczki i ukryte sposoby protestantów, nie opuszczających żadnego sposobu zaszkodzenia kościołowi katolickiemu oraz by stwierdzić przedziwną i zupełną zgodność kościoła zachodniego i wschodniego w wielu kwestjach, które protestanci odrzucają. Chodziło więc tu wyraźnie, aby z jednej strony skompromitować protestantów i udaremnić im wszelką akcję pojednawczą z kościołem wschodnim, z drugiej, aby wobec istniejących oddawna tendencji kompromisu między kościołem wschodnim a zachodnim dojście do skutku tego kompromisu umożliwić, co zresztą kilkanaście lat później miało się urzeczywistnić w Unji brzeskiej. Jest rzeczą charakterystyczną, na co zwraca uwagę ks. Cichowski, że Sokołowski wstrzymuje się celowo od jakichkolwiek ze swej strony dodatków polemicznych wymierzonych przeciw protestantom, uzupełnienia zaś jego powstają tam, gdzie patriarcha Jeremjasz atakuje naukę katolicką. Te „annotationes“ Sokołowskiego omawia autor szczegółowo, pomijam je tu jako prawie niezwiązane z protestantyzmem. Ogłoszenie przez Sokołowskiego korespondencji między uczonymi tubińskimi a patriarchą wywołało ogromną burzę; katolicy uznali je za walną broń do walki z herezją, protestanci niemieccy nie mogli milczeć, atakując w pierwszym rzędzie Sokołowskiego i przeprowadzając równocześnie polemikę dogmatyczną. Wydobyty przez ks. Cichowskiego epizod ma dlatego znaczenie, gdyż wtedy, jak zaznacza autor, nasza nauka teologiczna wystąpiła poraz ostatni na forum międzynarodowe; od tej chwili

nazwiska teologów polskich nie wyjdą już poza granice państwa. Przypomnienie tego epizodu stanowi zasługę ks. dr. Cichowskiego.

Jeszcze krótką wzmiankę książce, związanej pośrednio z dziejami naszego protestantyzmu, poruszającej zagadnienie wpływu myśli niemieckiej na polską; chodzi o pracę Dra Stanisława Tynca „Dzieje gimnazjum toruńskiego (1568—1772), t. I. Wiek XVI. (Toruń 1928). Nie może być mojem zadaniem omówienie książki z zakresu historii szkolnictwa; jeśli o pracy Dr. Tynca tu wspominam, czynię to dlatego, że zarówno narodziny gimnazjum w Toruniu, jakoteż i jego dzieje związane są z ruchem reformacyjnym, „żarliwość protestancka stała u kolebki gimnazjum toruńskiego, podobnie jak i wielu, wielu szkół na Zachodzie“. Dr. Tync, charakteryzując powstanie tej szkoły, podkreśla wpływy melanchtońsko-sturmowskie, które zaznaczyły się w wewnętrznym i zewnętrznym ustroju gimnazjum, kreśli chwile wzlotów i świetności zwłaszcza w czasach burmistrzowania Henryka Strobanda, i chwile upadków; autor powiada, że okres do r. 1600 to era najświetniejszego i najbujniejszego rozkwitania tej uczelni. „Pulsuje wówczas w Toruniu i w jego szkole żywe tętno twórczej pracy kulturalnej; pleni się chwasty, usuwa zawady, obmyśla plany i projekty, gromadzi się kapitał idei i żywych umysłów ludzkich, zbiera fundusze, propaguje i agituje, porusza wszelkie sprężyny, nawiązuje stosunki ze światem uczonym“. Gimnazjum toruńskiemu i roli, jaką ono odegrało, należała się w pełni sumienna monografia.

* * *

Parę słów chcę poświęcić pracom niemieckim związanym z dziejami protestantyzmu polskiego. Prof. Völker omawia w ciekawym artykule politykę kościelną Zygmunta Augusta¹⁾, trafnie wykazując, że pozornie pełna sprzeczności polityka kościelna ostatniego z Jagiellonów, umożliwiającego rozwój protestantyzmu a równocześnie dającego podstawy do przeprowadzenia kontreformacji, powodowana była względami państwowymi, chęcią stworzenia warunków dla zrośnięcia się poszczególnych części Polski w jeden trwały organizm państwowy.

Na pole literatury przechodzi królewiecki archiwariusz Dr. H. Gollub w pracy o obu Maleckich²⁾; zwrócił na nich dawniej uwagę Sembrzycki w rozprawie pomieszczonej w *Altpreussische Monatschrift* w r. 1888, szereg ciekawych szczegółów podał ks. Dr. Warmiński w studjum „Andrzej Samuel i Jan Seklucjan“ (Poznań 1909), — o starszym Maleckim mówił prof. Brückner w artykule ogłoszonym w II roczniku „Pamiętnika Literackiego“,

¹⁾ Die Kirchenpolitik Sigismund Augusts von Polen. Sonderabdruck aus den Mitteilungen des österr. Instituts für Geschichtsforschung. Innsbruck 1929.

²⁾ Die beiden Buchdrucker und Erzpriester Maletius. Sonderabdruck aus „Königsberger Beiträge. Festgabe zur 400 jährigen Jubelfeier der Staats- und Universitätsbibliothek zu Königsberg in Preussen“ 1929.

ostatnio zajął się nim prof. Jan Janów. Dr. Gollub zna te prace, niezawsze jednak należycie je wyzyskuje; jego rozprawa ma charakter raczej bibliograficznego zestawienia badań innych, — po części swoich, archiwalnych, — niż dokładnego obrazu działalności obu reformatorów na terenie Prus książęcych. Niewątpliwie powodem niedostatecznego przedstawienia roli Maleckich był fakt pomieszczenia rozprawki w księdze pamiątkowej, a w konsekwencji szczupłe ramy przeznaczone dla autora; zasługą Dr. Golluba pozostaje przypomnienie Niemcom działalności obu Polaków.

Znany i nieustrudzony badacz reformacji w Polsce Teodor Wotschke zajmuje się w dalszym ciągu rozpoczętym poprzednio zagadnieniem studjów Polaków zagranicą; z zainteresowania tego wypłynęły dwie ciekawe rozprawy, obie pomieszczone w „Jahrbücher für Kultur und Geschichte der Slaven“. Jedna z nich, ogłoszona w r. 1928, kreśli znaczenie Altdorfu dla życia umysłowego w Polsce. To miasteczko położone niedaleko Norymbergii, posiadające zrazu akademickie gimnazjum, następnie uniwersytet, odegrało w dziejach protestantyzmu polskiego rolę niemałą; nie da się ona wprawdzie porównać z rolą Wittenbergi; Lipska czy Heidelbergi, miał jednak Altdorf znaczenie zwłaszcza dla jednego odłamu polskiego różnowierstwa, unitarjanizmu, jak na to zwrócił uwagę w studjach swoich dr. Chmaja. Początek napływu polskiej młodzieży zaczyna się dość wcześnie, bo już w r. 1575; Wotschke przypuszcza, że przyczynił się do tego słynny matematyk Jan Prätorius, który przez pewien czas przebywał w Polsce i pozostawał w stosunkach z Dudyczem. Napływ stanie się jednak znaczniejszy, gdy w r. 1606 pozyskuje uniwersytet poważną siłę naukową w filozofie i lekarzu Erneście Sonerze, który zwłaszcza dla unitarjan Polski i Siedmiogrodu był siłą przyciągającą i przynajmniej w skrytości ich popierał; przybędzie do Altdorfu Michał Gittich, syn lekarza niemieckiego, który z Wenecji schronił się do Polski, później duchowny w Nowogródku, jeden z bardzo czynnych działaczy wśród braci polskich. Znajdzie się Jakób Sieniński, syn właściciela Rakowa, wybrany jako drugi po Ostrorogu Polak rektorem szkoły altdorfskiej, będzie Marcin Ruar, Samuel Przyppkowski, Daniel Taszycki Jerzy Szlichtyng czy też Jan Szczepanowski. Ale ten napływ miał się skończyć; tajemna agitacja unitariańska wyszła na jaw i spowodowała rozkaz opuszczenia miasta dla tych, którzy przekonań swych wyrzec się nie chcieli. Jeszcze znajdzie się tu i ówdzie jakieś nazwisko polskie, tak np. przybywa do Altdorfu w r. 1631 ks. Janusz Radziwiłł, ale pobyt jego był przelotny; rola Altdorfu się skończyła.

Dziejami szkoły frankfurckiej zajmuje się Wotschke w drugiej swojej pracy¹⁾; zrazu, gdy szkoła zachowywała się opornie wobec reformacji, liczba przybyszów nie była wielka, stosunki się

¹⁾ Polnische Studenten in Frankfurt. Jahrbücher für Kultur und Geschichte der Slaven. 1929. II.

jednak zmienili, gdy uczelnia pozyskała na stanowisko profesora Jerzego Sabina, zięcia Melanchtona. Ale i Frankfurt nie potrafił nigdy dorównać Witenberdze czy Lipskowi, był zawsze stacją przejściową skąd młodzież ruszała dalej ku centrom życia religijnego niemieckiego; znajdują się wśród uczniów szkoły frankfurckiej nazwiska poważne, będzie tam w r. 1544 Andrzej Wolan, który odegrał tak wybitną rolę w ruchu reformacyjnym na Litwie, świetny polemista, znany z walk prowadzonych ze Skargą¹⁾, ze socynjanami, jest i Stanisław Ostroróg, głowa luteranizmu wielkopolskiego, pozostający w związkach z ks. Albrechtem, z Melanchtonem, z Vergeriem, będą tam synowie wojewody Marcina Zborowskiego, znajdzie się i późniejszy historyk Świętosław Orzelski, i poeta Sebastian Grabowiecki, i syn znanego pisarza luterskiego Eustachego Trepiki Andrzej, pragnący sam dokonać przekładu pisma św., w czym mu jednak nagła śmierć przeszkodziła, będzie później słynny wojownik i poeta Krzysztof Arciszewski. Liczba przybyśli będzie się zmniejszała; co jest jednak rzeczą znamioną to fakt, że Frankfurt ściąga młodzież z Polski może czas dłuższy, niż inne uniwersytety niemieckie, że nawet w epoce, gdy reformacja zaczęła upadać pod ciosami zadanymi jej przez kierunek przeciwny, w Frankfurcie znajdują się uczniowie pochodzący z Polski.

Obie prace Wotschkego, odznaczające się sumiennością, przynoszą ciekawy materiał historyczno-kulturalny²⁾.

Kazimierz Kolbuszewski.

NORWIDIANA 1925—1929. — Drobne *inedita*. — **Józef Ujejski:** Listy Norwida do Augusta Cieszkowskiego i Zygmunta Krasińskiego. „Pamiętnik Literacki“ 1925/1926, str. 585—625, i osobne odbicie (b. r., str. 43). — **Tadeusz Makowiecki:** Norwid wobec powstania styczniowego. „Pamiętnik Literacki“ 1929, str. 564—581, i osobne odbicie (1929, str. 67). — Inne materiały i przyczynki biograficzne. — **Jan Piechocki:** Norwidowa koncepcja sztuki-pracy. Poznań 1929, Jan Jachowski, Księgarnia Uniwersytecka, 8^o, str.

¹⁾ Polemikę Wolana ze Skargą charakteryzuje ks. Edward Święcki w rozprawie „Skarga jako obrońca katolickiej nauki o eucharystji“ (*Przegląd teologiczny* Lwów 1928, z. 1—3).

²⁾ Już w chwili druku niniejszego przeglądu otrzymałem ósmy numer „Sprawozdań z czynności i posiedzeń Pol. Akademii Umiejętności za r. 1929; znajduje się tam streszczenie pracy prof. Jana Janowa p. t. „Tłumaczenia ruskie z Postylli M. Reja w ewangeljarskich kaznodziejskich XVI i XVII w.“. Autor zwraca uwagę na związek między owymi ewangeljarskimi a literaturą polską i stwierdza wpływ postylli Reja; dzieło pana z Nagłowic, zapomniane w Polsce z chwilą zwycięstwa kierunków przeciureformacyjnych, żyło anonimowo wśród ludności obrządku greckiego, dostarczając „nauk świętych“, rozmieszczonych wśród pouczeń cerkiewnych tak zresztą, że przeciwnicy zostawili je w pokoju. „Powyższą drogą zajął Rej miejsce, wprawdzie bezimiennie, obok patriarchy Kallista, Jana Złotoustego i innych znakomitości kościoła greckiego“. Praca prof. Janowa dostarczy bardzo ciekawego materiału do dziejów polskiej postylli.